

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



[Strona główna](#) > [Start](#)

Czy jesteś pewien, że kupiłeś swojemu dziecku bezpieczną zabawkę?



Zawartość groźnych ftalanów lub innych niebezpiecznych związków, grożące uduszeniem długie sznurki oraz odpadające ostre kawałki plastiku - to niektóre niebezpieczeństwa, na jakie narażamy dzieci, kupując im zabawki z niepewnego źródła.

Z regularnie prowadzonych przez polskie instytucje kontroli wynika, że nawet 1/3 dostępnych na

polskim rynku zabawek nie spełnia norm, choć skala uchybień jest różna.

„Problem jest poważny. Wadliwa zabawka może poważnie zagrażać zdrowiu, a nawet stanowić śmiertelne niebezpieczeństwo” – powiedział dr Grzegorz Dziubanek z Zakładu Zdrowia Środowiskowego Wydziału Zdrowia Publicznego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Zabrzu.

Jak poinformował, aż 85 proc. zabawek sprzedawanych w Unii Europejskiej pochodzi z Chin. Część z nich może być wykonana z materiałów niskiej jakości i zagrażać bezpieczeństwu. Chodzi przede wszystkim o bardzo tanie zabawki, sprzedawane na targowiskach czy odpustach.

„Jeśli chodzi o produkowane w Chinach zabawki na licencjach zachodnich koncernów, to tu raczej występuje kontrola i nie powinniśmy się ich obawiać. Obawy natomiast mogą budzić zabawki o identycznym wyglądzie, ale np. 10 razy tańsze. Nie chodzi tylko o czynsz i marżę, bo różnica wtedy byłaby 2-3 krotna. To wynika właśnie z wykorzystywanego materiału najgorszej jakości” – powiedział dr Dziubanek.

Materiał gorszej jakości może stanowić dla dzieci ogromne zagrożenie. Jeden z bardzo tanich materiałów to polichlorek winylu, znany jako PCV. Żeby wykonane z niego zabawki były miękkie, dodawane są do niego związki nazywane plastyfikatorami. Najbardziej niebezpiecznymi i najtańszymi plastyfikatorami towarzyszącymi PCV są ftalany. Bardzo łatwo wypłukują się z zabawek. Jeśli znajdują się np. w gryzaczkach dla małych dzieci, które wkładają je do ust, swobodnie wypłukują się do połkniętej przez nie śliny.

Jak podkreśla dr Dziubanek, ftalany, z którymi miała kontakt kobieta w okresie ciąży, mogą spowodować niską masę urodzeniową jej dziecka. Są też podejrzane o wpływ na destrukcyjne zachowania dzieci – agresję, nadpobudliwość, a także niosą ryzyko astmy. Dziewczynkom grozi przyspieszone dojrzewanie płciowe, a chłopcom - nieprawidłowy rozwój narządów płciowych.

„Ftalany bardzo zaburzają układ hormonalny i są niebezpieczne zwłaszcza dla małych chłopców. Obrazowo mówiąc, chłopiec mający dużo kontaktu z ftalanami może przekształcać się w dziewczynkę. Można przypuszczać, że coraz częstsze obecnie problemy z niepłodnością mężczyzn wynikają z zanieczyszczenia środowiska, w tym również ftalanami. W latach 80. prawo nie było tak restrykcyjne i mogli być narażeni na to szkodliwe działanie. To nie jest naukowo dowiedzione, ale taką hipotezę można wysnuć” – powiedział naukowiec.

Inne grzechy producentów wypuszczanie na rynek produktów, które mają ostre krawędzie, wydają zbyt głośne dźwięki lub mają za długie sznurki. Brakuje instrukcji lub ostrzeżeń w języku polskim, czy oznaczeń informujących o wieku dzieci, dla których przeznaczona jest dana zabawka.

Dr Dziubanek radzi, by podczas zakupu przede wszystkim dokładnie obejrzeć zabawkę i opakowanie – czy zawiera niezbędne informacje, w tym oznaczenie zgodności z dyrektywami Unii Europejskiej CE.

„Powinniśmy dokładnie pooglądać, ponaciskać, czy nie ma twardych elementów, ostrych, metalowych, małych, które mogą się łatwo oderwać. Jeśli to lalka lub przytulanka, warto przejechać po niej ręką sprawdzając, czy nie pozostaną na niej kłaczki. Ja sprawdzam też zapach – jeśli jest to ostry zapach plastiku, gumowych kłapek czy butów – to powinno dać do myślenia” – powiedział.

Najbardziej przerażające zabawki, z jakimi zetknął się zabrzański naukowiec, to m.in. miękka piłka – ftalany stanowiły 30 proc. jej masy. Głośnym echem odbiła się też sprawa „magicznych” koralików, które pod wodą zmieniały kolor. Zawierały one 1,4-butanodiol, który w razie połknięcia mógł się

przekształcić w substancję przypominającą działaniem tabletkę gwałtu.

Kiedy wreszcie kupimy dziecku bezpieczną zabawkę, opakowanie należy wyrzucić, bo np. foliowy worek też może być groźny, a potem nadzorować, czy podczas zabawy nie została uszkodzona. „Generalna zasada to rozsądek i dokładna obserwacja” – podsumował dr Dziubanek.

Źródło: <http://www.naukawpolsce.pap.com.pl/>

<http://laboratoria.net/home/15571.html>

Informacje dnia: [Drżące nanorurki](#) [Naukowcy znaleźli sposób na recykling betonu](#) [ADHD zdiagnozowano u co dziewiątego dziecka w USA](#) [Testy na obecność HPV](#) [Do środowiska trafiło ponad 1 mld komarów](#) [GMO](#) [Może to owady uratują nas przed zwałami plastiku](#) [Drżące nanorurki](#) [Naukowcy znaleźli sposób na recykling betonu](#) [ADHD zdiagnozowano u co dziewiątego dziecka w USA](#) [Testy na obecność HPV](#) [Do środowiska trafiło ponad 1 mld komarów](#) [GMO](#) [Może to owady uratują nas przed zwałami plastiku](#)

Partnerzy